

*EWA KLIMOWICZ*

## TALCOTT PARSONS O MIEJSCU I FUNKCJACH WARTOŚCI W SYSTEMIE DZIAŁANIA JEDNOSTKI LUDZKIEJ\*

Chociaż Talcott P a r s o n s nie jest profesjonalnym filozofem, ani tym bardziej aksjologiem, to jednak jego system teoretyczny zawiera wiele ważnych dla aksjologii i etyki twierdzeń i propozycji. Przede wszystkim na uwagę zasługuje fakt, że do analizy różnych zjawisk z zakresu socjologii, antropologii kulturowej i psychologii podchodzi on z punktu widzenia działania; działanie zaś rozpatruje jako zorganizowany na wielu płaszczyznach proces sterowany wzorami normatywnymi i wartościami. Problematyka ładu społecznego znajduje się w centrum jego zainteresowania, a zagadnienie udziału czynników indywidualnych, społecznych i kulturowych w konstytuowaniu się tego ładu stanowi niezmiennie przedmiot jego studiów. P a r s o n s głosi konsekwentnie, że nie można zrozumieć istoty osobowości, istoty życia społecznego i kultury, jeżeli będzie się je traktować w abstrakcji od ich wzajemnych powiązań i uwarunkowań. Ponadto P a r s o n s podejmuje także problem udziału przeżyć emocjonalnych, wolicjonalnych i intelektualnych w procesie organizowania się działań człowieka oraz w procesie wartościowania tych działań i w aktach preferencji. Wymienione względy stanowią chyba dostateczne uzasadnienie zajęcia się analizą miejsca i funkcji wartości w systemie teoretycznym tego socjologa.

W tym artykule nie mam zamiaru prezentować całości poglądów Parsonsa, ani ukazywać ich ewolucji i miejsca w historii doktryn społeczno-psychologicznych. Ograniczę się tylko do konstatacji, że problematykę ładu społecznego podjął on pod wpływem — z jednej strony — Durkheimowskiej teorii wyobrażeń zbiorowych, a z drugiej strony — pod wpływem Freudowskiej koncepcji Superego. Jego zdaniem, obaj ci uczeni zwrócili uwagę na dwa ważne procesy społeczne: instytucjonalizację (D u r k h e i m), polegającą na tworzeniu przez zbiorowość pewnych względnie trwałych wzorów działania, oraz na internalizację (Freud) jako na proces przyswajania sobie przez jednostki tych wzo-

\* Fragment większej całości, przygotowywanej w ramach badań resortowego programu RPBP III-22, kierowanego przez prof. dra hab. Jerzego Z. Czarneckiego.

rów. *Oryginalność Parsonsa jako teoretyka działania społecznego polegała właśnie na przyjęciu tej podwójnej perspektywy: połączenia analizy ładu społecznego na poziomie jednostki (teoria działania społecznego) z analizą ładu społecznego na poziomie zbiorowości (teoria systemu działania społecznego)*<sup>1</sup>.

P a r s o n s określa swą teorię następująco: jest to *schemat analizy zachowania jako systemu, uwzględniający analityczną niezależność lub wzajemne przenikanie się czterech głównych podsystemów, które najlepiej nazwać organizmem behawioralnym, osobowością, systemem społecznym i systemem kultury*<sup>2</sup>. Spoiwem łączącym te cztery podsystemy jest generalna teoria działania, która stanowi konstrukt teoretyczny zbudowany z szeregu w miarę ujednoczonych i wzajemnie powiązanych pojęć i która wskazywać ma problemy badawcze, kierunek ich analiz oraz dostarczać teoretycznego uzasadnienia wnioskowi wypływającemu z konkretnych badań empirycznych. Teoria ta staje się więc układem odniesienia dla teorii niższego stopnia i zasięgu.

P a r s o n s uważa, iż zachowanie jednostki ludzkiej można zrozumieć tylko wówczas, gdy się je bada jako pewien całościowy układ, składający się z funkcjonalnie powiązanych elementów tworzących względnie trwałą strukturę i powiązany z systemem wyższego rzędu, jakim jest osobowość człowieka. Analogicznie należy badać osobowość, tj. traktować ją jako pewną ustrukturalizowaną całość, będącą subsystemem systemu społecznego. Ten ostatni zaś trzeba analizować w jego związku z systemem kultury, a zwłaszcza w odniesieniu do funkcjonujących w kulturze symboli i wzorów wartości, które organizują i kontrolują system społeczny, osobowość i organizm, a nawet pojedyncze czyny jednostek. P a r s o n s przyjmuje więc holistyczne podejście do analizy badanych zjawisk. Ogólna teoria działania, którą autor czasem nazywa *schematem analitycznym*, jest logicznie zamkniętym, analityczno-dedukcyjnym systemem ogólnych koncepcji, stosowanym do analizy różnych zjawisk społecznych, instytucji i form działania. W jej skład jako pewne konkretyzacje wchodzi: teoria kultury, teoria systemu społecznego i teoria osobowości. Teorii organizmu jako systemu działania, niestety, P a r s o n s nie opracował — wbrew pierwotnym zamierzeniom — ograniczając się tylko do sporadycznych uwag na ten temat.

Zbadanie stanowiska Parsonsa w sprawie miejsca i funkcji wartości w systemie działania wymagałoby uwzględnienia wszystkich proponowanych przez niego poziomów analizy i systemów działania. Ze względu na rozmiar tego przedsięwzięcia znacznie przekraczający ramy

<sup>1</sup> J. Szacki: *Historia myśli socjologicznej*. Cz. II, Warszawa 1983, s. 795.

<sup>2</sup> T. Parsons: *Struktura społeczna a osobowość*. Warszawa 1969, s. 114.

artykułu, ograniczę się tylko do przedstawienia miejsca i funkcji wartości w Parsonsofskiej ogólnej teorii działania oraz w systemie orientacji działającego podmiotu<sup>3</sup>.

## I. UKŁAD ODNIESIENIA OGÓLNEJ TEORII DZIAŁANIA I MODEL DZIAŁANIA

Według Parsonsa każda teoria musi się składać z opisu faktów, rejestru problemów oraz *układu odniesienia*. Układem odniesienia dla teorii jest zespół przesłanek i pojęć, za pomocą których tworzy się teorię i które nadają jej określone znaczenie. Najważniejszym elementem układu odniesienia ogólnej teorii działania jest, rzecz jasna, działanie. Wzorem G. H. Meada przyjmuje P a r s o n s *dramaturgiczny* model działania, zgodnie z którym *aktor* w danej sytuacji odgrywa jakąś *rolę* mniej więcej zgodnie ze *scenariuszem* zawartym w kulturze. *Aktorem* jest każdy działający podmiot indywidualny lub zbiorowy. *Sytuacja* oznacza zespół elementów środowiska wyodrębnionych przez aktora w pewną znaczącą konfigurację. Czynnikiem wyodrębniającym sytuację z całokształtu środowiska jest orientacja podmiotu działania. Sytuacja składa się z różnych obiektów orientacji, przeto *orientacja aktora różnicuje się zależnie od różnicowania się obiektów jego sytuacji*<sup>4</sup>. Każda konkretna sytuacja, w jakiej znajduje się działający podmiot, z jednej strony jest wytworem jego systemu orientacji, z drugiej zaś — sama wpływa na ten system. Przeto ani sytuacji nie można zdefiniować w oderwaniu od orientacji aktora, ani orientacji — w oderwaniu od obiektów sytuacyjnych. Elementy środowiska, czyli przedmioty, z którymi podmiot ma do czynienia prawie w każdej sytuacji dzieli P a r s o n s na trzy rodzaje:

1. Są to przedmioty fizyczne, należące do zespołu warunków lub środków działania.

2. Są to obiekty kulturowe, tzn. symboliczne elementy tradycji kulturowej, symbole i wzory wartości.

3. Są to *obiekty społeczne*, czyli inne zbiorowe lub indywidualne podmioty działania.

Dwa pierwsze typy obiektów są tylko przedmiotami działania, same zaś nie działają, choć mają dla aktora określone znaczenie. Natomiast

<sup>8</sup> Szerzej prezentuję poglądy Parsonsa na sposób istnienia i funkcje wartości w artykule: *Poglądy aksjologiczne Talcotta Parsonsa*. „Studia Filozoficzne” 1989, nr 2. Rolę wartości w procesie uspołeczniania jednostki omawiam w odrębnej pracy obecnie przygotowywanej do druku.

<sup>4</sup> T. Parsons: *The Social System*. London 1964, s. 4.

*obiekty społeczne* są aktywne i wskutek tego wchodzą ze sobą w interakcję. Mogą one być zarówno podmiotami, jak i przedmiotami działania.

Działania aktora są zawsze zorientowane na osiągnięcie jakiegoś celu. Cel zaś — to przyszła sytuacja, którą podmiot pragnie zrealizować poprzez własną aktywność. Przeto każde działanie jest pewną formą zachowania się, ale nie każde zachowanie jest działaniem. P a r s o n s zdecydowanie występuje przeciwko behawiorystycznej interpretacji aktywności człowieka, dowodząc, że zwykle reakcje na bodźce należą do sfery badań nauk przyrodniczych i nauki społeczne nie powinny się nimi interesować. Tylko te formy zachowania, które spełniają pewne warunki takie jak: celowość, nastawienie motywacyjne podmiotu (mniej lub bardziej uświadamiane) oraz zorganizowany program czynności, można nazwać działaniem i traktować jak przedmiot badań nauk społecznych. Odrzucając koncepcję interpretacji działania według schematu *bodziec — reakcja*, P a r s o n s przyjmuje woluntarystyczny model działania jako bardziej adekwatnie opisujący aktywność człowieka. Człowieka bowiem charakteryzuje nie tylko zdolność do reagowania, ale także — a może nawet głównie — zdolność do proakcji. Oznacza to, że jego aktywność przejawia się w szeregu długich ciągów działań, niekoniecznie wywoływanych każdorazowo przez bodźce zewnętrzne, lecz kontynuowanych, przerywanych i znowu podejmowanych pod wpływem motywacji wewnętrznej, uwarunkowanej nagromadzonym zasobem doświadczeń, które podmiot zdobył w kontaktach i współdziałaniu z innymi ludźmi i które obejmują także ukształtowane w doświadczeniu wyobrażenia cudzych postaw i przewidywania cudzych reakcji na własne działania.

Według Parsonsa działanie jest procesem uporządkowanym podwójnie: ze względu na jego cel (teleologiczna orientacja działania) oraz ze względu na normy, które nim kierują (normatywna orientacja działania). Porządek normatywny działania jest efektem zinstytucjonalizowanych w ramach systemu społecznego i uwewnętrzniczonych przez jednostki (internalizacja) wzorów wartości wspólnej kultury. A ponieważ kulturowe wzory wartości sterują doбором celów konkretnego działania, to normatywna orientacja działania jest znacznie ważniejsza od teleologicznej. Tak więc *czynnik normatywny* stanowi główną oś organizującą działanie w system. Reguluje on proces selekcji obiektów sytuacji oraz określa kulturowo przyjęte lub tolerowane sposoby działania, zapobiegając przypadkowości w doborze celów i środków oraz umożliwiając proces społecznego współdziałania. Jednakże wybór sposobu działania i jego celu nigdy nie jest jednoznacznie wyznaczony przez kulturowe *czynniki normatywne*. Aktor może, lecz wcale nie musi dostosować swe działanie do funkcjonującego w kulturze wzoru. Normatywna

regulacja działania nie polega bowiem na zwykłej determinacji czynów przez wzór normatywny. Związek między działaniem a normą lub wartością nie jest zależnością przyczynowo-skutkową, lecz funkcjonalną. Wzór kulturowy określa pewien idealny typ działania, zaś konkretne, empiryczne działania zawsze w mniejszym lub większym stopniu odbiegają od tego wzoru. Dlatego P a r s o n s pisze, że *analiza działania w kategoriach orientacji co do celów i norm jest uzasadniona, jeżeli zakłada: (1) że możliwe jest przypisanie aktorowi (... ) nie tylko „woli” osiągnięcia pewnych celów lub dostosowania się do pewnych norm, lecz także treści tych celów i norm, które można wyrazić jako zespół idei; (2) że zmiany tej treści pozostają w związku funkcjonalnym z faktami innego systemu działania niż system idei aktora*<sup>5</sup>. Przeto działanie należy interpretować dwojako. Jednym z zasadniczych składników tej interpretacji jest znaczenie działania dla podmiotu; drugim — stosunek podmiotu do obiektywnych powiązań między obiektami i zdarzeniami — w tym także ich związek z innymi systemami działania, np. z systemami działania innych podmiotów.

Przyjęty przez Parsonsa model działania jako procesu celowego i sterowanego normami i wartościami prowokuje pytanie, co skłania podmiot do podejmowania działań i co ostatecznie przesądza o przyjęciu takiego lub innego sposobu działania?

Relację *aktor — sytuacja* od strony źródeł ludzkiej aktywności rozpatruje P a r s o n s jako organicznie zdeterminowane dążenie do osiągnięcia gratyfikacji lub uniknięcia deprywacji potrzeb. Źródłem energii działania jest więc organizm, dlatego ostatecznie wszystkie gratyfikacje — deprywacje mają znaczenie organiczne, tzn. są funkcjonalne względem organizmu. Fakt ten sprawia, że potrzeby organiczne traktuje P a r s o n s jako stałą determinantę działania, a jako *zmienna niezależna* może ona być pomijana w analizie różnych poziomów działania.

Rozpatrywana w świetle swej konstytucji biologicznej jednostka ludzka — podobnie jak wszystkie inne organizmy — podlega oddziaływaniu ze strony środowiska fizycznego, ale także aktywnie na to środowisko oddziałuje. Ale zarówno oddziaływanie środowiska na człowieka, jak i wpływ człowieka na środowisko przebiega w sposób zorganizowany i w kulturowo określonych formach. W trakcie tego współdziałania ze środowiskiem jednostka realizuje zadania, które P a r s o n s nazywa *posystemem roli* i które są określone przez zespół fizycznych operacji funkcjonalnych wobec organizmu, osobowości i roli społecznej. Parsonsa jako teoretyka nauk społecznych nie tyle interesuje problem, jakie są organiczne potrzeby człowieka, lecz zagadnienie, w jaki

<sup>5</sup> Idem: *Szkice z teorii socjologicznej*. Warszawa 1972, s. 20.

sposób są one zaspokajane. Tak np. stwierdza, że *potrzeba jedzenia jest uwarunkowana biologicznie, lecz procesy wytwarzania żywności i odmienność zwyczajów związanych z upodobaniami i sposobami jedzenia nie są bardziej zdeterminowane organicznie niż jakiegokolwiek inne zjawisko społeczne, na przykład wykonywanie muzyki symfonicznej i przyjemność, jaką się w niej znajduje*<sup>6</sup>. Tak więc funkcja, jaką autor przypisuje potrzebom organicznym sprowadza się w istocie do uznania ich za źródło energii działania. Analiza źródła potrzeb (a więc analiza systemu organizmu) jest jego zdaniem ważna tylko wówczas, gdy umożliwia zrozumienie struktury i orientacji różnych społecznych systemów działania, wskazując na ogniska, wokół których *koncentrują się postawy, symbole i wzory działania*<sup>7</sup>.

Przyjęcie założenia o woluntarystycznym i normatywnie zorientowanym charakterze działania ludzkiego implikuje odpowiednią koncepcję wartości, rozumianą jako zespół twierdzeń dotyczących sposobu ich istnienia, form przejawiania się w działaniu i pełnionych przez nie funkcji. Spróbujmy przeto omówić krótko te zagadnienia.

## II. RELACJONISTYCZNA KONCEPCJA WARTOŚCI I JEJ ZASTOSOWANIA

Problem statusu ontologicznego wartości nie jest w systemie teoretycznym Parsonsa ujęty zbyt jasno, a podawane definicje wartości dopuszczają różne możliwości interpretacji. Jednakże zakres tych interpretacji jest ograniczony. Tak np. z całą pewnością należy wykluczyć rozumienie poglądów autora zgodne z naturalizmem aksjologicznym, który zakłada, że wartości należą do obiektywnego wyposażenia przedmiotów, są ich cechami lub własnościami, które odślaniają się *podmiotom w poznawczym oglądzie*. Przyjęcie takiej koncepcji wartości oznaczałoby przekreślenie całej Parsonsofskiej teorii działania jako procesu samorzutnie organizowanego przez aktora i sterowanego jego orientacją na wartości. W przyjętym przez niego modelu działania środowisko nie jest źródłem aktywności człowieka, a bodźce stamtąd płynące, choć ważne dla podmiotu, nie są jedynym czynnikiem sterującym działaniem. Działanie nie jest bowiem reakcją na bodźce. Źródłem wartości nie może przeto być obiektywna *natura*, lecz kultura, która dla jednostki jest także czymś obiektywnym, lecz różnym od przedmiotów fizycznych. Tak oto Parsons stwierdza *explicite*, że *wartości nie wiążą się z zewnętrznym zróżnicowaniem obiektu ocenianego, ani też ze specyficznymi*

<sup>6</sup> Ibidem, s. 305—306.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 305—306.

cechami sytuacji, w której znajduje się system lub też pewna jego część<sup>8</sup>. Wszak sytuacja, w której działa aktor jest — przypomnijmy — pewnym konstruktem podmiotowo-przedmiotowym; stanowi ona efekt subiektywnych orientacji aktora oraz wykorzystanych przez niego w organizowaniu działania kryteriów selekcji obiektów. Jeżeli aktor uzna jakiś obiekt sytuacji lub jego cechę za wartościową, to bynajmniej nie dlatego, że ów obiekt zawiera w sobie pewną jakość wartościową, która na zasadzie atrakcji ukierunkowuje jego działania, ale dlatego, że aktor przypisuje *obiekowi jakieś znaczenie i dopiero ono stanowi warunek inicjacji działania*. To nie fizyczne przedmioty lub ich cechy sterują aktywnością podmiotu, lecz podmiot poprzez ukonstytuowane orientacje dokonuje selekcji i wyboru obiektów jako możliwych celów swego działania oraz określa sposób działania w oparciu o pewne wzorce. Wartości nie są więc faktami — w tym znaczeniu, by mogły one stać się przedmiotem badania nauk przyrodniczych. Należą one do sfery kultury i do systemu społecznego, przeto wchodzą w zakres badań nauk społecznych. Z punktu widzenia jednostki wartości i normy mają charakter obiektywny; są one czymś, co jednostka zastaje i co jej się jawi jako *obiekt kulturowy* sytuacji. Obiektywność wartości nie oznacza jednak ich bytowego ugruntowania w przedmiotach fizycznych lub metafizycznych. A ponieważ termin *wartość* sugeruje jakiś sens substancjalny, dlatego Parsons rzadko posługuje się tym pojęciem i woli używać wyrażenia *wzory wartości* lub *wzory normatywne*.

Czy wobec tego nie próbuje on bliżej scharakteryzować wartości? Czy nie podaje definicji tego terminu? Otóż wbrew oczekiwaniom, w systemie teoretycznym tego socjologa, który mocno podkreśla normatywne funkcje wartości — brak zadowalającej definicji tego pojęcia. Proponowane przez autora formuły nie są jednoznaczne i aksjologom mogą nasuwać szereg wątpliwości. Najczęściej — za C. Kluckhohnem — Parsons definiuje wartość jako *konceptualizację pragnień (conceptions of the desirable)*<sup>9</sup>. Osławiona (szczególnie w etyce) dwuznaczność angielskiego *desirable*, który może znaczyć zarówno to, co pożądane, jak i to, co godne pożądania — nasuwa dwie możliwości interpretacji zjawiska wartości i wartościowania, które prowadzą do odmiennych wniosków, gdy się je odniesie do systemu działania. Przedstawmy je kolejno.

Po pierwsze — jeżeli przyjąć, że wartością jest to wszystko, co pożądane (jeżeli *desirable* interpretować deskryptywnie), to wówczas kryteriów wartości trzeba by poszukiwać w sferze przeżyć indywidualnego podmiotu. Taki przekład skłania jednak do uznania Parsonsa za

<sup>8</sup> Idem: *Struktura...*, op. cit. s. 248—249.

przedstawiciela subiektywizmu indywidualnego w aksjologii. W tym kierunku idzie przyjęta przez K. Szwarzman wykładnia stanowiska Parsons a. Jej zdaniem, Parsons *nie wykracza poza ramy subiektywizmu* a więzi między ludźmi redukuje *do ich postaw psychologicznych i moralnych*, ponieważ wartości wiąże z *uczuciami i wyobrażeniami jednostek*<sup>10</sup>. Zarzut subiektywizmu stawiany Parsonsowi nie wydaje się trafny. Choć nie neguje on roli uczuć, wyobrażeń lub postaw w wartościowaniu, to jednak stwierdza wyraźnie, że pełnią one tylko funkcję motywu oceniania. Akty wartościowania lub oceniania należy odróżniać od wartości i norm. Jak wyjaśnia sam Parsons, początkowo istotnie przyjmował, że istnieje tylko jedno *równanie działania: jedną jego stroną był aktor „zorientowany” wobec strony drugiej, którą stanowiła sytuacja lub obiekt*. Ale takie podejście utrudniało zrozumienie *miejsca wartości w działaniu, nie jako motywacyjnego aktu oceny obiektu, lecz jako normy, poprzez odwołanie się do której obiekt ten jest oceniany*<sup>11</sup>. Subiektywne oceny formułowane pod wpływem przeżyć pożądania lub pragnienia mogą przecież być słuszne lub niesłuszne, trafne lub nietrafne. Musi więc funkcjonować jakieś kryterium niezależne od emocjonalnych stanów podmiotu, do którego należy się odwołać, by ocenić sam akt motywacyjnego wartościowania. Dlatego Parsons przyjmuje istnienie odrębnego, nie motywacyjnego, szeregu składników działania. Jest nim orientacja aktora na wartości jako wzory oceniania i normy. Te wzory i normy *określają, co w danym społeczeństwie uważa się za właściwe, prawnie uzasadnione lub oczekiwane sposoby działania*<sup>12</sup>.

*Po drugie* — jeżeli przyjmiemy, że *desirable* znaczy tyle, co godny pożądania, a więc uznamy to słowo za termin wartościujący, nie zaś opisowy, wówczas zaproponowana przez Parsonsa definicja wartości staje się tautologią, głosi bowiem, że wartością jest to, co godne pożądania. Za poprawnością takiej interpretacji kategorii *desirable* przemawiają liczne wypowiedzi Parsonsa, a przede wszystkim podjęta przez niego krytyka utylitaryzmu w socjologii i ekonomii. Przeciwwstawiając się tej doktrynie, głoszącej, że każde działanie jest motywowane *względem na egoistyczny interes jednostki*, stwierdza on, iż wybór obiektu na cel działania wcale nie zależy od *gry osobistych kryteriów jednostki* i dodaje, że *zasadniczym źródłem stosowanych kryteriów jest system normatywny społeczeństwa, czyli panujące w nim przekonania o tym*,

<sup>9</sup> Ibidem, s. 248.

<sup>10</sup> K. Szwarzman: *Problemy moralności w socjologii Talcotta Parsonsa*. „Etyka” 1977, nr 15, s. 170.

<sup>11</sup> T. Parsons: *Szkice...*, op. cit., s. 435 i n.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 53.



czego należy (podkr. — autora) *pragnąć*<sup>18</sup>. Co zaś należy lub co się powinno pragnąć nie musi być tym samym, czego się aktualnie pragnie. Powinnościowy charakter norm odróżnia je zasadniczo od faktów empirycznych, w tym także od faktów psychologicznych. P a r s o n s zdecydowanie przeciwstawia się redukowaniu *wzorów wartości* lub norm do faktów a cała jego doktryna opiera się na założeniu dotyczącym normatywnego charakteru wartości i ich regulatywnej względem działania funkcji.

Prawdą jest jednak to, że P a r s o n s a jako teoretyka działania społecznego interesuje głównie sprawa normatywnych funkcji wartości, natomiast zagadnienia ontologiczne i epistemologiczne związane z wartościami porusza tylko sporadycznie i często świadomie od nich stroni. Wychodzi bowiem z przekonania, że bez względu na to, czym w sensie ontycznym są wartości lub idee: czy są one *realne* w znaczeniu *ontologicznym* czy są *tylko manifestacjami pewnej głębszej rzeczywistości*<sup>14</sup>, nie ulega wątpliwości, że odgrywają one w działaniu ważną rolę. Ze względu na te funkcje mogą one być badane niezależnie od ich bytowego ufundowania. Wypowiadając się o różnych elementach tradycji kulturowej, o nauce, wiedzy potocznej, ideach religijnych i filozoficznych, P a r s o n s dość enigmatycznie stwierdza, że tym, co je łączy, *jest ich „idealne” istnienie; fakt, że są one obiektami wiecznymi — a jako takie nie są ani fizyczne, ani społeczne, lecz pozostają w związku z ludzkim działaniem*<sup>15</sup>.

Niektóre wypowiedzi Parsonsa zdaje się nasuwać hipotezę o relacjonistycznym charakterze wartości. Tak np. stwierdza on, że *wartości dotyczą rodzajowych (generic) cech relacji systemu wobec również rodzajowych cech jego sytuacji*<sup>16</sup>. Co prawda, w żadnej z jego prac nie znajdziemy szerzej rozwiniętej relacjonistycznej koncepcji wartości, ale przedstawione analizy sposobu funkcjonowania wartości w różnych systemach nabierają sensu tylko wówczas, gdy się przyjmie powyższą hipotezę. Relacjonistyczna koncepcja wartości ułatwia bowiem rozpatrywanie wartości i norm przez pryzmat pełnionych funkcji, ponieważ otwiera perspektywę badania tych funkcji zarówno od strony podmiotowej (*aktora*), jak i przedmiotowej (*sytuacji*). Umożliwia także analizę funkcji wartości w ramach wyodrębnionego analitycznie systemu, jak i analizę ich funkcji międzysystemowych.

<sup>13</sup> Idem: *Struktura...*, op. cit., s. 238.

<sup>14</sup> Por. Idem: *Szkice...*, op. cit., s. 5 i n.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 186.

<sup>16</sup> T. Parsons: *Struktura...*, op. cit., s. 206.

## III. FUNKCJE WARTOŚCI, ICH TYPY I FORMY

W przekonaniu Parsonsa charakterystyczną cechą wartości jako relacji podmiotowo-przedmiotowej jest ich uniwersalizm, ogólność wynikająca z ich funkcjonowania jako *idealnego* wzoru. Jak pisze, *wartości są bowiem normatywnymi wzorami definiującymi w terminach uniwersalnych wzór pożądaną (desirable) orientacji dla systemu jako całości*<sup>17</sup>. Wyznaczają one ogólny kierunek działania, nie są zaś drobiazgową instrukcją wykonawczą. A oto jeszcze jedna wypowiedź autora, dowodząca, że próbuje on charakteryzować wartości funkcjonalistycznie: *Wartością jest element uznawanego systemu symbolicznego, służący jako kryterium lub standard wyboru faktycznie otwartych orientacji w pewnej sytuacji*<sup>18</sup>.

Pełniąc funkcję kryterium wyboru i kryterium słuszności subiektywnego oceniania, wartości nabierają specyficznych treści dopiero w ramach konkretnego systemu. W przekonaniu Parsonsa konkretyzacja istniejących w kulturze *elementów systemu symbolicznego* i *wzorów wartości* dokonuje się poprzez tzw. *różnicowanie*. Polega ono na procesie nadawania uniwersalistycznym wzorom specyficznego znaczenia poprzez konstytuujące się orientacje podmiotu działania. System wartości pojęty jako mniej lub bardziej uporządkowany, czasem nawet zwerbalizowany zespół najogólniejszych relacji systemu działania do całokształtu jego sytuacji, wskutek różnicowania się tego systemu (np. wyodrębniania się jednostki z systemu rodzinnego) oraz różnicowania się jego sytuacji — zaczyna się także zmieniać. Traci on swój ogólnoformalny charakter wytycznej generalnego kierunku działania i poprzez konkretne już orientacje aktora zostaje napełniony treścią odniesioną do empirycznej sytuacji. Tak np. funkcjonujący w kulturze ogólny *wzór uczciwości* jest czymś abstrakcyjnym i tylko ogólnikowo wskazuje sposób działania. Dopiero w konkretnej sytuacji empirycznego aktora (np. kupca lub lekarza) nabiera treści i zaczyna oznaczać konkretny sposób działania (np. podawanie prawdziwych informacji o jakości towaru). Ogólna dyrektywa (wzór wartości lub norma) funkcjonująca w kulturze musi zostać *przełożona* na język sytuacji empirycznych konkretnego podmiotu działania.

Uniwersalistyczny charakter wartości opiera się na tym, że funkcjonują one jako relacje systemu do najogólniejszych cech jego sytuacji. A jak już wiemy, P a r s o n s wyodrębnia cztery główne systemy: organizm, osobowość, system społeczny i kulturę. Trzeba tu dodać, że wszystkie te systemy są otwarte — dokonuje się pomiędzy nimi nieustanna

<sup>17</sup> Idem: *The Structure of Social Action*. New York 1937, s. 25.

<sup>18</sup> Idem: *The Social System*, op. cit., s. 12.

wymiana; są one wzajemnie od siebie zależne i pełnią względem siebie różne funkcje: organizujące, kontrolne i motywacyjne. Tak oto osobowość organizuje i kontroluje działalność systemu organizmu; system społeczny organizuje i kontroluje osobowość jednostki, zaś system kultury pełni identyczne funkcje wobec systemu społecznego. Dopływ energii motorycznej odbywa się w drugą stronę, tj. od organizmu do osobowości, od niej do systemu społecznego i od niego do systemu kultury. Dzięki tym procesom nieustannej wymiany oraz interpenetracji wszystkie te systemy znajdują się w nieustannym ruchu, a mimo to każdy zachowuje swą strukturalną odrębność. Kultura znajduje się na szczycie tej cybernetycznej hierarchii. Organizuje ona i kontroluje pozostałe systemy, ponieważ każdy z nich musi działać zgodnie z jej normatywnymi wzorami. W przypadku systemu społecznego wzory te są instytucjonalizowane; w przypadku osobowości są one uwewnętrzniane w procesie wychowania i współdziałania społecznego<sup>10</sup>.

Ponieważ każdy system działania pełni pewne funkcje w stosunku do swego środowiska oraz wobec swych strukturalnych elementów, to *normatywne wzory kultury*, czyli symbole, wzory wartości i normy, muszą dostosować się do *imperatywów funkcjonalnych* systemu. *Imperatywy funkcjonalne* zaś to zasadnicze funkcje, jakie musi spełniać każdy system, aby mógł w ogóle istnieć i działać. P a r s o n s wyodrębnia je w oparciu o dwa kryteria dotyczące ogólnych rodzajów działania każdego systemu:

1. Działania o implikacjach dla systemu wewnętrznych lub zewnętrznych oraz
2. Działania będące celem samym w sobie (konsumpcyjne) lub środkiem do celu (instrumentalne).

W wyniku skrzyżowania tych dwu dychotomicznych podziałów otrzymuje następujące funkcje każdego systemu działania, nazwane właśnie *imperatywami funkcjonalnymi*:

1. Adaptacyjną.
2. Osiągania celów.
3. Kultuwowania wzorów i usuwania napięć.
4. Funkcję integracyjną.

Z punktu widzenia generalnego systemu działania funkcję adaptacyjną pełni organizm człowieka; funkcję osiągania celów — osobowość; funkcję integracyjną — system społeczny, zaś funkcję kultuwowania wzorów i usuwania napięć — system kultury. Jak stąd wynika, kulture przypisuje P a r s o n s funkcje wyraźnie stabilizujące i porządku-

<sup>10</sup> Por. Idem: *Struktura...*, op. cit., roz. *Superego a teoria systemów społecznych*.

jące. W taki też sposób rozpatruje jej rolę w poszczególnych systemach działania.

Skoro *wartość stanowi konceptualizację tego, co godne pożądania (desirable), na najwyższym poziomie ogólności, jaki można zastosować do analizy danego systemu działania*<sup>20</sup>, to wartości muszą się wiązać z systemem i muszą się zmieniać zależnie od (1) zmiany systemu działania oraz (2) od zmiany sytuacji i jej obiektów, a także (3) od funkcji pełnionej przez system. Te trzy kryteria stanowią dla Parsonsa podstawę *uszczegółowienia systemu wartości funkcjonującego w kulturze*<sup>21</sup>. Uwzględniając *typ obiektów empirycznych, z którymi człowiek ma zawsze do czynienia*, czyli organizm, przedmioty fizyczne, osobowość i społeczeństwo, oraz biorąc pod uwagę poszczególne systemy działania, P a r s o n s wyróżnia pewne rodzaje lub typy wartości, z których za najważniejsze uznaje wartości społeczne i osobowościowe — te bowiem jako socjologa interesują go najbardziej.

Zważywszy na fakt, że każdy system działania musi czynić zadość wymienionym wyżej *imperatywom funkcjonalnym*, wartości tkwiące w danym systemie także muszą spełniać analogiczne funkcje, czyli funkcję adaptacyjną, integracyjną, osiągania celów, kultywowania wzorów i usuwania napięć. Analiza sposobu pełnienia tych funkcji przez dany typ wartości, np. przez wartości osobowościowe lub społeczne wymaga odrębnej rozprawy. Dlatego niżej ograniczę się tylko do omówienia wpływu wartości na system orientacji jednostki ludzkiej.

Wartości jako elementy systemu kultury funkcjonują w niej w różnych formach. Jak stwierdza P a r s o n s, stanowią one *uwzorcowane wyobrażenia o tym, jaka jest treść przypisywana przez ludzi obiektom, z którymi stykają się oni*<sup>22</sup>. To *uwzorcowanie* wartości polega na tym, że funkcjonują one w postaci symbolu, idei, normy lub wzoru konkretnego zachowania. Formy lub sposoby funkcjonowania wartości nie przesądzają bynajmniej o pełnionych przez nie funkcjach. Tak np. symbol stanowi ogólne *uwzorcowane wyobrażenie* treści przypisywanej pewnym obiektom, które z kolei jest przekazywane w tradycji kulturowej danego społeczeństwa i wpajane jednostce w procesie wychowania. Każdy symbol, podobnie jak pozostałe *wzory wartości* ma znaczenie poznawcze, katektyczne i normatywne. Symbol pełni funkcję poznawczą, jeżeli odsyła do innego obiektu poza nim samym; pełni funkcję katektyczną (ekspresyjną), jeżeli jego treść odnosi się do jakiegoś stanu motywacyjnego

<sup>20</sup> Por. Idem: *Teoria uwarstwienia społecznego w ujęciu analitycznym*. W: Idem: *Szkice...*, op. cit., op. cit.

<sup>21</sup> Por. Idem: *Struktura...*, op. cit, s. 254 i n.

<sup>22</sup> Idem: *The Social System*, op. cit., s. 5.

podmiotu; funkcja normatywna przejawia się zaś w *narzucaniu* pewnych wzorów działania ze względu na zawarte we wzorze wskazówki preferencji przedmiotów i sposobów działania. Wymienione funkcje *wzorów wartości* umożliwiają ukierunkowanie działań, dlatego P a r s o n s często definiuje kulturę jako *symbolizację orientacji działania*.

Ze względu na stopień wspomnianej *konceptualizacji*, czyli pojęciowego i zwerbalizowanego ich ujęcia, wartości mogą funkcjonować pod postacią idei. W świadomości potocznej na ogół nie są one jasno wyrażane lub uporządkowane. Dlatego badacz (np. socjolog moralności) często bywa zmuszony wydobywać je drogą żmudnej analizy różnych faktów i deklaracji. Zdarza się jednak, że są one celowo porządkowane i ułożone w system, np. religijny lub filozoficzny. Wówczas można je badać przy *użyciu pewnej normy* — *mianowicie logiki*. Jednakże zdaniem Parsonsa celem tego rodzaju badań będzie stwierdzenie stopnia ich koherencji lub pełnionych przez dany system wartości funkcji społecznych, nie zaś problem ich prawdziwości lub fałszywości. Bowiem bez względu na to, czy np. idea Boga jest prawdziwa, czy fałszywa, dla socjologa — zdaniem Parsonsa — istotne będzie badanie społecznych lub osobowościowych funkcji religii.

O ile w symbolach lub ideach na pierwsze miejsce wysuwa się ich znaczenie poznawcze, o tyle w normach dominuje funkcja regulacji działania. Normy określają bowiem, co *jest „dobrym” sposobem działania*<sup>23</sup>. Jak już wiemy, sterują one działaniami, wpływając na wybór celów i środków działania oraz na orientację motywacyjną aktora. P a r s o n s w związku z tym stwierdza, że *działanie jest nie tylko normatywnie zorientowane w znaczeniu dążenia do celu, zależy ono również od pewnych normatywnych warunków i zasad, które nim kierują*<sup>24</sup>. Normy kierujące działaniem zawierają pewien element poznawczy, czyli element idei, chociaż nie wyrażają się w nim w pełni. Ten element poznawczy bywa czasem wyraźnie artykułowany, np. w postaci przepisu prawa, określającego co dokładnie jest zalecane lub nakazane (np. w religii nakaz: *Pamiętaj, abyś dzień święty święcił!*). Zwerbalizowane w taki sposób *wzory normatywne* nazywa autor *ideami normatywnymi*. Dotyczą one stanów spraw, które mogą istnieć bądź nie istnieć w danym czasie. Są one wyrażone w trybie rozkazującym i to różni je od *idei egzystencjalnych*. Jeżeli nakazany stan rzeczy istnieje, a idea ma charakter normatywny, to jej adresat zobowiązany jest starać się o jego utrzymanie. Jeżeli zaś nakazany stan rzeczy nie istnieje, *aktor zobowiązany jest starać się o jego urzeczywistnienie teraz lub kiedyś w przyszłości*. Przeto

<sup>23</sup> Idem: *Struktura...*, op. cit., s. 264.

<sup>24</sup> Por. Idem: *Szkice...*, op. cit., s. 19 i n.

*idea jest normatywna o tyle, o ile utrzymanie lub osiągnięcie stanu rzeczy, który określa, może być uznane za cel aktora*<sup>25</sup>.

#### IV. MIEJSCE WARTOŚCI W SYSTEMIE ORIENTACJI DZIAŁAJĄCEGO PODMIOTU

Każdego aktora łączą określone relacje z poszczególnymi obiektami sytuacji. Relacje te przejawiają się w postaci orientacji, będącej istotnym czynnikiem organizowania się działań podmiotu. W systemie teoretycznym Parsonsa orientacja odgrywa szczególną rolę, ponieważ łączy ona subiektywne przesłanki działania, tkwiące w sferze motywacji, z elementami normatywnymi, funkcjonującymi w społeczeństwie i kulturze. Dlatego zbadanie miejsca wartości w systemie orientacji podmiotu działającego jest sprawą ważną.

Relację *aktor — sytuacja* rozpatruje Parsons od strony motywacyjnej jako dążenie podmiotu do osiągnięcia gratyfikacji lub uniknięcia deprivacji potrzeb odczuwanych aktualnie lub tylko przewidywanych. Dążenie to musi być na coś ukierunkowane i odpowiednio zorganizowane. Funkcję organizatora działań spełnia orientacja motywacyjna aktora. Parsons wyróżnia trzy jej aspekty: poznawczy, katektyczny i oceniający (*evaluative mode*). Poznawcza forma orientacji motywacyjnej przejawia się w dążeniu podmiotu do *zdefiniowania* obiektu z punktu widzenia własnych interesów. Dotyczy rozpoznania tego, z czym aktor ma do czynienia, a jej efektem jest poznanie przedmiotu jako czegoś, co może zaspokoić potrzebę. Katektyczny aspekt orientacji motywacyjnej odnosi się do emocjonalnego znaczenia obiektów sytuacji i przejawia się w dążeniu do pewnych przedmiotów odczuwanych jako aktualne lub potencjalne źródło satysfakcji i zaspokojenia oraz na emocjonalnym odrzucaniu innych. Kateksja jest więc mechanizmem wybiórczych reakcji podmiotu. Oceniający aspekt orientacji motywacyjnej dotyczy takiego podziału energii działania pomiędzy poszczególne obiekty i czynności, aby w rezultacie uzyskać optymalne zaspokojenie potrzeb. Wymienione aspekty orientacji motywacyjnej wiążą się ze sobą i występują w każdym działaniu podmiotu, choć z różnym stopniem nasilenia. Ogólnie mówiąc, orientacja motywacyjna dotyczy *znaczenia przypuszczalnego stanu spraw dla konkretnego aktora*<sup>26</sup>. Zdaniem Parsonsa ten typ orientacji charakteryzuje tylko działania jednostek, nie występuje natomiast w działaniach zbiorowości — w systemach działania społeczeństwa lub jego podsystemów.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 8 oraz s. 81.

<sup>26</sup> Idem: *The Social System*, op. cit., s. 7.

Drugi typ orientacji to orientacja na wartości. Występuje ona w przypadku każdego podmiotu działania, zarówno indywidualnego, jak i zbiorowego. Odnosi się ona do *treści kryteriów selekcji*. O ile orientacja motywacyjna wyraża się w subiektywnych aktach oceniania lub wartościowania przedmiotów, to orientacja na wartości przejawia się w uwrażliwieniu na normy i wzory wartości, stanowiące podstawę i kryterium motywacyjnych aktów oceniania i poznawania. Z tego względu Parsons uznał orientację na wartości za odrębny szereg składników działania. Orientacja na wartości, podobnie jak orientacja motywacyjna, przejawia się także w trzech aspektach: poznawczym, szacującym (*appreciative mode*) oraz moralnym. Poznawczy aspekt tej orientacji ujawnia się w uzależnieniu od norm, wpływających na sądy poznawcze. Normy te stanowią kryteria oceny ważności tych sądów, ich poprawności, adekwatności, koherencji oraz prawdziwości. Aspekt szacujący orientacji na wartości dotyczy uzależnienia od norm, według których ocenia się odczuwalne emocjonalne jakości przedmiotów i działań. Są to np. normy *dobrego smaku*, mody, taktu itp. Natomiast aspekt moralny orientacji na wartości ujawnia się w uwrażliwieniu na normy, według których ocenia się skutki czynów oraz ich wpływ na *integrację systemu osobowości i integrację systemu społecznego*<sup>27</sup>. Ten ostatni aspekt orientacji na wartości pełni funkcję regulacji działania i ogranicza cele działania podmiotu poprzez dostarczanie wzorów oceny słuszności lub niesłuszności przewidywanego lub dokonanego działania. Jednocześnie jest to główny środek transferu wartości społecznych w działaniach jednostek ludzkich.

Mimo paralelizmu aspektów orientacji motywacyjnej i orientacji na wartości nie wolno ich utożsamiać. Jako analitycznie wyodrębnione składowe systemu działania indywidualnego podmiotu są one logicznie niezależne i służą do badania odmiennych zjawisk. Jak Parsons wyjaśnia, *klasyfikacja sposobów orientacji motywacyjnej tworzy strukturę, służącą do analizy problemu, w którym aktor upatruje swój „interes”*. *Natomiast orientacja na wartości dostarcza kryteriów, które decydują o satysfakcjonującym lub nie satysfakcjonującym „rozwiązaniu” problemu*<sup>28</sup>.

Chociaż typy orientacji aktora i ich aspekty uważa Parsons za składowe działania opracowane teoretycznie w ogólnym modelu działania, to jednak jest przekonany, że w rzeczywistości empirycznej również dają się one wyodrębnić. W sytuacjach empirycznych można bo-

<sup>27</sup> E. Shils (eds): *Toward a General Theory of Action*. Cambridge 1951, s. 60.

<sup>28</sup> T. Parsons: *The Social System*, op. cit., s. 14.

wiem dostrzec wyraźny wpływ orientacji na wartości na sferę motywacyjną działającego podmiotu. Przejawia się on nie tylko w uzależnieniu poznania przedmiotów empirycznych od norm logicznej prawdziwości i poprawności, ale także ujawnia się w aspekcie katektycznym i oceniającym motywacji. Tak np. pierwotnie motywacyjne przypisanie jakiemuś przedmiotowi pozytywnego znaczenia emocjonalnego, czyli subiektywna ocena emocjonalna, może zostać zmieniona pod wpływem orientacji na wartości w jej aspekcie szacującym i podmiot, który pierwotnie cenił sobie motywacyjnie przyjemności podniebienia może z nich zrezygnować ze względu na normy estetycznego wyglądu lub zmodyfikować swoje działania pod wpływem funkcjonujących w kulturze norm zachowania się przy stole. Szczególny wpływ na sferę motywacyjną podmiotu wywiera moralny aspekt orientacji na wartości, który nie tylko modyfikuje sposób działania, ale także oddziałuje na organiczne przyczyny aktywności człowieka, wpływając np. na instynkty.

Zdaniem Parsonsa ingerencja kulturowych wzorów wartości i norm sięga bowiem w głęboką strukturę osobowości. Oto omawiając poglądy Freuda, Parsons stwierdza, że twórca psychoanalizy myśli się, przyjmując, że tylko Superego stanowi wyraz zinterioryzowanej kultury. Jego zdaniem wartości i normy systemu kultury wpływają także na Ego a nawet na Id. W ostatnich pracach Freuda dostrzega Parsons daleko idącą modyfikację przyjmowanej wcześniej teorii instynktów. Freud przechodzi bowiem od traktowania instynktów jako wrodzonych wzorów zachowania do poglądu, według którego instynkty stanowią tylko niezlokalizowaną energię motywacyjną. Rozwijając tę myśl wiedeńskiego psychoanalityka, Parsons stwierdza, że reakcje instynktowne są tylko *pewnym mechanizmem zachowania, działającym na poziomie pośrednim między metabolicznymi potrzebami organizmu (... ) a mechanizmami kontroli wyższego rzędu, działającymi za pośrednictwem zinternalizowanych obiektów*<sup>29</sup>. Dlatego instynkty lub emocje normalnego dorosłego człowieka nie są nigdy wyrazem *ślepego impulsu* organicznego, lecz przejawiają się w działaniu już w pewien zorganizowany sposób i w kulturowo określonych formach. Tak np. przyjemność jako skutek zrealizowania programu działania, którego celem było zaspokojenie potrzeby pożywienia, jest przyjemnością *ludzką* w tym znaczeniu, że została ona zrealizowana w społeczeństwie i osiągnięta w sposób wyznaczony przez wzorce kulturowe, w tym także przez normy moralne. Jest to zresztą zgodne z przyjętą przez Parsonsa definicją działania jako różnego od zachowania się, które opisuje behawioryzm.

Aktor jako *byt psychofizyczny* musi podejmować współdziałanie ze

<sup>29</sup> Idem: *Struktura...*, op. cit., s. 13, przypis.



środowiskiem tak fizycznym, jak i społecznym. Oba te środowiska wyznaczają pewne granice, w ramach których może on działać bez przeszkód. W przypadku środowiska fizycznego te granice są wyznaczone *opornością materii* i zmieniają się one wraz z rozwojem ludzkiej wiedzy i techniki. W przypadku środowiska społecznego te granice wyznaczone są *wzorami normatywnymi*, a zwłaszcza normami moralnymi. Zależnie od typu społeczeństwa i jego systemu kultury granice te mogą być szersze lub węższe. Zawsze jednak istnieje pewien zakres czynów tolerowanych i uznawanych za dowolne, pozostawione swobodnemu wyborowi jednostki. Dlatego cel konkretnego działania, czyli przyszły stan systemu *aktor — sytuacja*, który ten pierwszy usiłuje aktywnie zrealizować, chociaż ma charakter specyficzny związany ze stanem orientacji motywacyjnej podmiotu, jest jednak odbierany i oceniany — także przez samego aktora, zanim podejmie on działanie — z punktu widzenia wartości funkcjonujących w jego społeczeństwie i kulturze. Każdy autor jest bowiem i musi być *zorientowany na wartości*.

Orientacja na wartości charakteryzująca działania każdego podmiotu jest zdaniem Parsonsa niezbędnym warunkiem społecznej interakcji. Uczestniczenie jednostki w systemie interakcji społecznych wyznaczone jest nie tylko przez jej orientacje motywacyjne, ale także przez orientacje jej partnerów, ponieważ każdy podmiot współdziałania formułuje pewien system oczekiwań w stosunku do drugiego. Aby interakcja była w ogóle możliwa, trzeba przyjąć istnienie jakiegoś elementu pośredniczącego między aktorami, który ich wzajemne oczekiwania kanalizowałby w jeden wspólny nurt. Funkcję tę pełni właśnie kultura, czyli uznawany przez wszystkie podmioty interakcji *system wzajemnie powiązanych i zgeneralizowanych symboli i ich znaczeń*<sup>30</sup>. Składniki tej kultury są uwewnętrzniane przez jednostki w procesie wychowania i tworzą zasadniczą część struktury osobowości.

Zdaniem Parsonsa warunkiem powstania systemu społecznego jest nie tylko interakcja oraz zróżnicowanie ról i statusów społecznych poszczególnych osób w sposób wzajemnie się dopełniający (rola matki np. nie może być zrozumiana bez uwzględnienia dopełniającej ją roli dziecka), ale także zaakceptowanie przez partnerów zróżnicowania praw i obowiązków, wynikających z odmienności pełnionych ról, a przede wszystkim z istnienia pewnych wspólnych norm i wartości, które kulturowo określają, w jaki sposób daną rolę powinno się pełnić. Dlatego system społeczny jest *funkcją wspólnej kultury*, która określa, reguluje, organizuje i kontroluje wszelkie przejawy ustosunkowania się aktorów do poszczególnych obiektów sytuacji, w tym także do siebie nawzajem

<sup>30</sup> Ibidem, s. 45.

i do własnych działań. Znaczenie, jakie przypisuje podmiot wszystkim tym obiektom nie zależy od jego osobistych mniemań, skłonności, impulsów lub emocji, lecz od normatywnych wzorów kultury: od wzorów wartości, norm, idei lub symboli. Tak np. poznanie partnera interakcji jako matki lub pacjenta zależy nie tylko od miejsca, jakie ta osoba zajmuje w strukturze społecznej, czyli od pełnionej przez nią roli, ale także od kulturowo określonych wzorów pełnienia roli matki lub pacjenta. Dlatego Parsons paradoksalnie stwierdza, że *to czym człowiek jest, można zrozumieć tylko uwzględniając przekonania i postawy uczuciowe, określające, jakim ten człowiek powinien być*<sup>31</sup>.

Jeżeli jednostka ma pozostać elementem systemu sprzecznego, czyli istotą społeczną i jeżeli ma ona w ogóle współdziałać z innymi ludźmi, to musi podporządkować się wzorom normatywnym wspólnej kultury. Jest ona zresztą do tego zmuszana — zarówno w sensie dosłownym poprzez stosowanie różnych sankcji karnych za *odmowę* konformizmu, jak i w sensie przenośnym poprzez tworzenie autorytetów i wpajanie szacunku do nich w procesie wychowania. Powstaje tu ważne pytanie o źródła modyfikacji wzorów kultury, w tym także o ewolucję wzorów wartości i norm. Jednakże rozwinięcie tego zagadnienia wymaga już odrębnego opracowania.

Doktryna Parsonsa — jak można stwierdzić na podstawie tego bynajmniej nie wyczerpującego szkicu — przypisuje wartościom generalną rolę w procesie organizowania się działań człowieka. Istota ludzka jest tu pojęta jako podmiot nieustannego wartościowania; wartości spajają w całość jej konkretne czyny, systemy działań, jak i większe ich agregaty. Pozbawiony wartości, świat ten pogąrzyłby się w chaosie. Funkcjonowanie wartości na różnych poziomach organizacji działania, czyli w różnych systemach, jest warunkiem *sine qua non* ich istnienia. Używając wyrażenia samego Parsonsa, możemy stwierdzić, że istnienie wartości i ich minimalna bodaj akceptacja przez działające podmioty stanowi *imperatyw funkcjonalny* egzystencji człowieka.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 47.